BIBLIOTEKA PUBLICZNA № w ŁODZI

Wydanie wieczorowe.

Cena 6 groszy.

GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 28 Marca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 85.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce 50k.; reklamy za tekstem 20 k.; zwyczajne 15 k. nekrologia 20 k.; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop

LUNA

Program od 27 Marca 1917.

Tragedja artysty

Dramat współczesny w 5 częściach.

Przesilenie we Francji.

Znowu jedna z podpór koalicji padła z hałasem. Briand, mąż silnej ręki, który zwycięsko wymykać się potrafił z wszelkich niebezpieczeństw parlamentarnych, uledz musiał wreszcie zwykłemu losowi ludzi, od których odwróciło się szczęście. Odszedł wraz z całym gabinetem.

Po próbie Brianda z grudnia ubiegłego roku, która tchnąć miała w rządy nowego ducha przez zacieśnienie liczby członków gabinetu (za przykładem Lloyda George'a), przychodzi kolej na wprost przeciwny eksperyment: rozszerzenie gabinetu, by go wesprzeć na sile wszystkich stronnictw. Słowem Francja napróżno poszukuje sposobów, jakiemiby ducha świeżego tchnąć mogła w to państwo. Ale ducha tego szukać daremnie...

Potknął się Briand o drobnostkę, padł, zdawałoby się, na gładkiej zupełnie drodze. Wiele było wszakże danych od pewnego czasu, wskazujących, że drogę tę premjerowi francuskiemu z coraz większym odbywać przychodzi trudem. Na posiedzeniach tajnych komisji a niejednokrotnie i w pełnej Izbie przychodziło do rozpraw, dla rządu nader przykrych. Briand ze zręcznością węża potrafił się z najtrudniejszej sytuacji wyślizgnąć. Nie szczędził obietnic co do zmiany systemu. Zgadzał się bez dyskusji na wszelkie żądania parlamentarnej kontroli w sprawach wojskowych. Po zadowalających oświadczeniach kierownika rządu, pełna Izba wyrażała więc gabinetowi votum zaufania. Briand zdobywał na nowo równowagę na chwiejnym ministerjalnym fotelu. Gdy zaś na front wyjeżdżała parlamentarna komisja, aby stosownie do przyrzeczeń premjera, przeprowadzić kontrolę stosunków, naczelna komenda armji bez ceremonji odsyłała ją do Paryża z powrotem. Albowiem Briand rządził wprawdzie we Francji, lecz na froncie panowała tylko dyktatura wojskowa. Rosło rozgoryczenie w parlamencie przeciwko Briandowi, podejrzewanemu o dwulicowość, które się wyrażało coraz częściej we wzrastających głosach opozycji przy głosowaniu o każdą drobnostkę. Nastrój ten doprowadził na posiedzeniu z 14 b. m. do wybuchu jawnego przesilenia.

Sprawcą przesilenia był minister wojny, generał Lyautey, w gabinecie parlamentarnym zakapturzony dotąd zwolennik dyktatury wojskowej. Niemieccy kupcy, którzy przebyli kilka lat ostatnich przed wojną w Maroku, wiele mają do opowiadania o bezwzględności, z jaką generał-gubernator Lyautey przeprowadzał swoje polityczne cele. Krótkie rządy Lyauteya w ministerjum wojny zaznaczyły się czynami, które w kraju wywołały tylko wzburzenie. Jofre'a, chodzącego po Francji w nimbie zwycięzcy z nad Marny, usunął zupełnie z rady wojennej. Generała Castelnau, popieranego przez prawicowe stronnictwa, pozbył się z głównej kwatery. Naczelnym wodzem armji polowej mianował generała Nivelle'a, który żywszą energją zastąpić miał genjusz strategiczny Jofre'a. Parlament niecierpliwił się coraz bardziej i sprawy wojskowe coraz ostrzejszej poddawał krytyce na dowód, jak niezbędną jest parlamentarna kontrola.

Nie było właściwie powodu dnia 14 marca, by sprawę postawić na ostrzu miecza. Na porządku dziennym Izby deputowanych były interpelacje w sprawie lotnictwa. Na ławie ministerjalnej przysłuchiwali się rozprawom minister Lyautey i podsekretarz stanu dla wynalazków wojskowych Breton. Interpelant uzasadniał wniosek nagły o mianowanie jednego naczelnego komendanta dla całego wojskowego lotnictwa. Wykazywał, że lotnictwo francuskie w czasie wojny zawiodło z tego powodu, że stało pod kierownictwem podwójnem. Jedno zawiadywało budową aparatów za frontem, drugie użyciem ich na froncie. Naczelna komenda armji przytrzymywała najtęższych specjalistów, jako niezbędnych na froncie. Skutkiem tego nie było mowy o dokonywaniu jakichkolwiek postępów w konstrukcji aparatów. Budowało się ciągle wedle starych modeli. Wynaleziono już motory o sile 130 P. S., do aparatów zastosowywano jednak wciąż aparaty o sile 80 P. S. Reszty zarzutów dopowiedział mówca na tajnem posiedzeniu.

Gdy po sześciogodzinnych tajnych rozprawach otwarto napowrót jawne posiedzenie, opozycja się wygadała i zdołała się uśmierzyć. — Drugi interpelant postawił porządek dzienny, wyrażający ufność, że lotnictwo pod wprowadzonem obecnie jednolitem kierownictwem doprowadzi do energicznego używania latawców jako broni zaczepnej. Na ten porządek dzienny zgadzały się wszystkie stronnictwa i sam Briand oświadczył, że rząd ten porządek dzienny przyjmuje. Wszystko było szczęśliwie rozwiązane. — W tejże chwili jednak wszedł na trybunę mówców minister Lyautey i jednem zdaniem przeciął wszystko. „Zawsze byłem tego zdania—oświadczył — że tego rodzaju rozprawy są niemożliwe. Jeśli im się poddałem dzisiaj, uczyniłem to, by się nie zdawało, że się chowam przed niemi. Powtarzam jednak, że wobec tych rozpraw zajmuję nieprzyjazne stanowisko, nawet gdy to są tajne rozprawy. Jestem bowiem tego zdania, że stanowi to niebezpieczeństwo dla obrony kraju".

W jednej chwili nastrój pojednawczy prysnął. Cała lewica podniosła się, jak jeden mąż, by zaprotestować przeciw słowom ministra. Żądano ponownie wykluczenia jawności. Prezydent Izby zarządził głosowanie. Wynik pierwszego głosowania był niepewny. Przy powtórnem pokazało się, że porządek dzienny przyjęto. Ministra wojny wszakże nie było już na sali. Wyszedł, a za nim opuścił salę prezydent ministrów. Generał Lyautey pociągnął za sobą Brianda i runęli obaj razem, obalając cały gabinet.

Tak się rozegrał nowy epizod w walce o władzę w trzeciej republice. Z jednej strony stanął niezdecydowany wciąż jeszcze gotów do ustępstw parlament, który czuje, jak mu się w ciągu tej wojny coraz bardziej władza z rąk wymyka, z drugiej strony apodyktyczny, nieznoszący dyskusji ani oporu przedstawicieli sfer wojskowych, które coraz widoczniej w ciągu tej wojny zmierzają do zaprowadzenia w Rzeczypospolitej wojskowej dyktatury. Francja choruje na ciężką niemoc wewnętrzną, która coraz częściej ujawnia się w tak drastycznych objawach.

Wiemy już z depesz, w jakim składzie ukonstytuował się nowy gabinet pod przewodnictwem Ribota. Jest to gabinet narodowy, koncentracyjny. Czy zdoła się przez dłuższy czas utrzymać u steru, najbliższe tygodnie odpowiedzą na to...

Zorganizowane w mieście naszym kursy rolnicze dla włościan, których zadaniem było zaznajomienie słuchaczy z pewnemi niezbędnemi dla nich działami nauki gospodarki ziemskiej oraz przyrody, posiadają pierwszorzędne znaczenie ze względu zarówno ekonomicznych, jak i społecznych.

Włościaństwo polskie pod względem metod swej gospodarki stoi w tyle poza odnośnemi warstwami w Europie zachodniej, czego wynikiem jest z jednej strony niedostateczne wyzyskanie sił produkcyjnych naszej ziemi,—z drugiej—nieświetny stan materjalny drobnej własności ziemskiej. Przedewszystkiem tedy uwydatnia się tu brak odpowiednio do potrzeb zorganizowanego szkolnictwa, gdzie młodsza generacja mogłaby otrzymać pewną sumę niezbędnych wiadomości teoretycznych i praktycznych, by później z pożytkiem zastosować je na ojcowskiej niwie.

A w perspektywie ukazują się już dalsze horyzonty: żywioł włościański jest dziś jeszcze bardzo mało uspołeczniony, a wszelkiego rodzaju zjazdy, choćby nawet, jak ostatni, w celach dydaktycznych, odgrywają niezwykle doniosłą rolę, gdyż budzą w uczestnikach poczucie jedności narodowej i klasowej, dają więc asumpt do działalności obywatelskiej, a jednocześnie do ściślego zespolenia się ekonomicznego.

Z wyjątkiem nielicznych oaz, jak Lisków, włościaństwo nasze było zupełnie zatomizowane, pozbawione tej potężnej podpory, jaką jest asocjacja; to też w porównaniu z takiemi krajami, jak Danja, Niemcy i Francja nasze stosunki wiejskie czyniły wrażenie wprost przygnębiające.

W związku z ożywioną działalnością podjętą przez Centr. Towarzystwo Rolnicze oraz stronnictwa ludowe spodziewać się należy, iż wysiłki w kierunku podniesienia samo-świadomości gospodarczej i politycznej wydadzą bogaty plon.

Na razie wprawdzie ruch ten rozwija się wyłącznie prawie w okolicy większych centrów kulturalnych, z czasem jednak może rozszerzyć się na cały kraj i natchnąć nowym życiem tę wielką część narodu, która dotychczas stała zdala od spraw społeczno-politycznych.

Admirał francuski o wojnie podwodnej.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung" podaje za „France de Bordeaux" następujące rozważanie kontradmirała francuskiego Degouy:

„Trudno scharakteryzować obecny stan wojny morskiej. Jesteśmy w okresie przejściowym, w którym opinja publiczna ani w mocarstwach koalicji ani w państwach neutralnych nie zdołała się jeszcze zorjentować co do wyników blokady niemieckiej.

Sprobujmy dojść do jakiegdś przekonania w chaosie sprzecznych opinji, na zasadzie niewielu danych, które doszły do wiadomości publicznej.

Mówią nieraz: „Ta blokada za pomocą łodzi podwodnych jest fałszywym krokiem". Należy tu zwrócić uwagę, że nasi sprzymierzeńcy po drugiej stronie kanału wyrażają się w tej sprawie ostrożniej. Nawet członkowie rządu przyznają, że położenie nie jest pozbawione niebezpieczeństwa.

A co jest najciekawsze, ci dobrze z pewnością poinformowani ludzie podnoszą jako główny powód zaniepokojenia nie drobną liczbą torpedowań, o której tyle się u nas mówi. To stanowisko tłumaczy się bezwątpienia tem, że oni, jak większość anglików, dobrze wiedzą, iż nie tyle chodzi o liczbę zniszczonych okrętów, ile o te okręty, które stanowczo nie pójdą do Anglji i które od 7 lutego dobrze naładowane stoją w portach duńskich, szwedzkich, norweskich, hiszpańskich i amerykańskich.

Czego właściwie niemcy chcą?... Zatapiać okręty? Z pewnością — jeżeli one ośmielą się wpływać na terytorjum zagrodzone.

Ale jeżeli one tego nie uczynią i pozostaną w domu, to i tak cel będzie osiągnięty. Prasa amerykańska bardzo dobrze to wyraża, ze swego specjalnego stanowiska (18 linji wykreślonych przez cenzurę).

Albowiem nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, że pomiędzy neutralnymi północy a Wilhelmstrasse dojdzie do mniej lub więcej otwarcie przyznawanych układów i że takie układy z pewnością już istnieją. Trzeba przecież żyć. A ponieważ w rozpaczy trzymają się neutralności, to trzeba chyba tak, czy owak, porozumieć się z przemożnym twórcą blokady.

Główną rzeczą jest więc, szczególniej dla Anglji, której potrzeby są tak ogromne, utrzymanie regularnej żeglugi.

Przewrót w Rosji.

Sąd nad byłymi ministrami.

„Der Morgen" donosi z Genewy: „Petit Parisien" donosi z Petersburga: Rząd prowizoryczny zamierza urządzić trybunał państwowy, który zadecyduje o losie wszystkich znajdujących się pod oskarżeniem zdrady ministrów i wyższych osobistości.

Prądy wśród duchowieństwa rosyjskiego.

„Nowoje Wremia" uskarża się, że wśród duchowieństwa prawosławnego dają się zauważyć obecnie dwa wrogie sobie obozy. — Podczas bowiem, gdy jeden jest za bezwarunkowem przyłączeniem się do rewolucjonistów, przeważna większość obozu drugiego oświadcza się dotąd za skrajnym oporem względem rewolucyjnych rządów w Rosji. Który obóz ostatecznie weźmie górę, trudno teraz orzec, bo w Petersburgu niema jeszcze dostatecznych danych, co do usposobienia panującego wśród duchowieństwa.

Zmiany w dowództwie w Rosji.

Do „Stockholms Tidningen" donoszą z Petersburga: Naczelny wódz frontu zachodniego, gen. Ewert, otrzymał dymisję, jego następcą został gen. Leczyckij. Oficjalne doniesienie komunikuje: Kozacy amurscy zawiadomili ministra wojny, Guczkowa, że wojska amurskie dochowają wierności nowemu rządowi. Podobne depesze nadeszły od dowódców wojsk z okręgu irkuckiego oraz od garnizonu we Władywostoku.

Związek oficerów republikańskich w Rosji.

„Vossische Zeitung" podaje bliższe szczegóły o „związku oficerów republikańskich w Rosji".

Ściślejsze kierownictwo w tym związku spoczywa w rękach komitetu, składającego się z 25 osób. Związek wysyła do tego komitetu 15 osób, dziesięć zaś mianuje partja socjalno-demokratyczna.

„Wielka Rada" wysyła jako swych mężów zaufania do każdej jednostki wojskowej, poczynając od pułku wzwyż, swoich członków, razem w liczbie 1200.

Dalej „Vossische Zeitung" donosi, że w gmachu admiralicji w Petersburgu odbyło się, złożone z tysiąca ludzi, zebranie oficerów i żołnierzy marynarki oraz marynarzy. Na tem zebraniu oficerowie oświadczyli, że chcą wprawdzie republiki demokratycznej, ale życzą sobie także, żeby oficerów mianowała najwyższa instytucja rządowa.

Przywódcy żołnierzy marynarki stanęli jednak po stronie wyboru oficerów przez żołnierzy. Do tego żądania przyłączyli się niektórzy oficerowie.

Robotnicy warsztatów admiralicji i fabryki baltyckiej w Petersburgu, dalej zaś robotnicy warsztatów marynarki w Kronsztadzie oraz warsztatów okrętowych w Mikołajewie zagrozili porzuceniem pracy w razie, gdyby wybieranie oficerów przez żołnierzy nie stało się prawem.

Wybrano czterech delegatów, którzy wysłali to żądanie Guczkowowi.

Nowy dziennik „Respublika".

Do „Progresu" w Genewie donoszą: W Petersburgu partja kadetów zaczęła wydawać swój specjalny organ pod nazwą „Respublika" dla przygotowania wyborów powszechnych do konstytuanty. Myślą przewodnią tej publikacji, skierowanej szczególnie przeciw wpływom posła Czheidzego, będzie, aby w konstytuancie dać przewagę żywiołom umiarkowanych republikanów.

20 miljonów rubli na więźniów.

Donoszą z Petersburga: Giełda petersburska zebrała 20 miljonów rubli na rzecz ułaskawionych więźniów politycznych.

Badanie dokumentów dworskich.

Do dzienników ljońskich donoszą z Petersburga: Specjalna komisja pod przewodnictwem ministra Kereńskiego ma się zająć szczegółowym zbadaniem wszystkich dokumentów, tyczących się sfer dworskich.

Wysłanie rodziny cesarskiej do Anglji.

„Russkaja Woła" donosi, że rodzina cesarska, natychmiast po powrocie dzieci cesarskich do zdrowia, wysłana będzie do Anglji, pod osobistym dozorem ministra sprawiedliwości. Członkowie rodziny cesarskiej udadzą się koleją Murmańską do miasta portowego Romanowa, a stamtąd pod eskortą wojennych statków rosyjskich przewiezieni będą do Newcastle. Książę Michał Meklemburski wypuszczony został z więzienia. W. ks. Michał Aleksandrowicz tymczasowo jest generalnym inspektorem kawalerji. Wszyscy inni wielcy książęta utracili dotychczasowe swoje rangi.

Manifestacja w Jasnej Polanie.

Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 26 marca: Wielka gromada chłopów, żołnierzy i robotników, śpiewając pieśni, udała się do Jasnej Polany. Wysłano deputację do wdowy po Tołstoju, dla pozdrowienia jej w imieniu narodu rosyjskiego, z prośbą, aby pokazała się tłumowi z portretem Tołstoja. Gdy hrabina pokazała się, wszyscy śpiewając, upadli na kolana.

Pogromy w Rewlu.

Stokholmski korespondent „Lokal Anzeigera" donosi: W Rewlu zaczęły się pogromy. Żołnierze spalili szereg domów robotniczych oraz gmach zarządu miejskiego. Z frontu wysłano kilka oddziałów wojska, z poleceniem rozbrojenia buntowników. Doszło do formalnych bitew na ulicach, trwających dwa dni; zakończyły się one przejściem marynarki do rewolucjonistów. Dowódcę warowni generała Gerasimowa zastrzelono.

Do pism w Stokholmie telegrafują: Niepokoje w Rewlu zaczęły się już dnia 24 marca. Na placach i głównych ulicach gromadziły się całe masy robotników, a równocześnie we wszystkich fabrykach i warsztatach nastąpiło bezrobocie powszechne. Pewną ilość gmachów rządowych wzięto szturmem, dom głównego biura policji został zburzony, a wszystkie akta policyjne wyniesiono na ulicę i tu spalono. Milicja obywatelska, utworzona dopiero w dniu następnym, zdołała częściowo przywrócić porządek na ulicach.

W piątek przybyli do Rewla dwaj członkowie Dumy i przyrzekli, że policja zostanie wysłana na front.

Cała własność nieruchoma, będąca dotąd własnością domu panującego, państwa lub cerkwi, została rozdzielona pomiędzy ludność.

Chłopi rosyjscy przeciw nowemu rządowi.

Z prowincji rosyjskiej przychodzą do pism w stolicach wiadomości o zaburzeniach, do jakich doszło wśród chłopów z powodu przymusowej rekwizycji zboża. Rekwizycja ta nastąpiła wskutek rozporządzenia nowego rządu rosyjskiego. Chłopi, chociaż usposobieni są na ogół rewolucyjnie, stawiają przeprowadzeniu rekwizycji pewne przeszkody.

Konstytuanta w Petersburgu.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: Rząd prowizoryczny oświadczył, że konstytuanta odbędzie się w Petersburgu. Gwardja wołyńska, która pierwsza przyłączyła się do rewolucji, podążyła do pałacu Tauryckiego, by zapewnić rząd o swej wierności. Orkiestra grała marsyljankę. Niesiono czerwone chorągwie.

Decyzja delegatów.

„Telegraaf" donosi z Petersburga: Po krótkiej naradzie ministra wojny z gen. Korniłowem, postanowiono, że ten ostatni ma osobiście udać się na zebranie wydziału robotników i żołnierzy i wytłomaczyć delegatom, że muszą wybierać pomiędzy dalszym ciągiem wojny lub poddaniem się Niemcom, i że wojna będzie niemożliwa, jeśli w dalszym ciągu szerzyć będą agitację między żołnierzami i narodem, który uchyli się od zapisywania się na pożyczkę wojenną.

Mianowania.

Do duńskich dzienników donoszą z Petersburga: Ks. Lwow (nie mieszać go z drugim ks. Lwowem, prezesem ministrów) mianowany został oberprokuratorem Synodu, a ks. Uchtomski — metropolitą petersburskim. Do „Socjaldemokraten" depeszują z Petersburga, że mianowanie gen. Aleksiejewa na stanowisko generalissimusa sił zbrojnych Rosji postanowione jest nieodwołalnie.

Wizyta ambasadora koalicji u nowego rządu.

Dzienniki donoszą z Petersburga: W ubiegłą sobotę ambasadorowie koalicji złożyli urzędowe wizyty nowemu rządowi rosyjskiemu. Ambasador angielski wygłosił mowę, w której powitał nową erę szczęścia, postępu i honoru, jaka zaczęła się dla Rosji i wezwał Rosję, aby bardziej niż poprzednio skupiła całą swą uwagę na wojnę. Po Buchananie mówili ambasadorowie włoski i francuski w takim samym duchu. Ambasador francuski dodał, że położenie nowego rządu rosyjskiego byłoby ciężkie, ale Francja, która sama przeszła wielkie przesilenia, wie doskonale, że naród, który ożywiony jest miłością ojczyzny, może pokonać wszelkie trudności. Milukow dziękował i oświadczył, że rząd prowizoryczny utworzony został, ponieważ cały naród rosyjski wątpił, aby stary rząd zdolny był doprowadzić do zwycięskiego końca wojnę.

Podróż francuskich socjalistów do Rosji.

O obawie paryskich kół politycznych, spowodowanej dążeniami rosyjskich socjalistów do zawarcia oddzielnego pokoju, świadczy notatka „Journal de peuple" o podróży trzech francuskich socjalistów, przedsięwziętej do Petersburga w misji politycznej. Socjaliści ci chcą przekonać Rosję, iż zawarcie odrębnego pokoju będzie ciosem dla francuskiej republiki.

Paryscy socjaliści błagają telegraficznie Kiereńskiego, ażeby myślał o losie demokratycznej Francji.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (24 marca).

Front rumuński: Nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycje pomiędzy Julcza i rzeką Czabanios, o 20 wiorst na zachód od Moislesci.

Nasze wojska cofnęły się przed uderzeniem przeciwnika na pozycje o wiorstę dalej na wschód.

Front kaukaski: W kierunku Hanikinu nasze wojska zajęły dnia 17 marca zburzone i spalone przez turków miasto Kerind.

Nieprzyjaciel cofnął swoje stanowisko w pobliżu wsi Havir.

W dalszym ciągu ścigamy nieprzyjaciela.

Wojna w powietrzu.

Na południowy zachód od Dyneburga jeden z naszych samolotów stoczył walkę z nieprzyjacielskim. Po obustronnym ostrzeliwaniu z mitraljez obydwa samoloty szybko opuściły się ku ziemi na linje nieprzyjacielskie na wschód od Nowo-Aleksandrowska.

(25 marca).

Front kaukaski: W kierunku Hanikinu dnia 18 marca wojska nasze stoczyły walkę z turkami, zajmującymi stanowiska około wsi Miantage.

Z francuskiego (26 marca wieczorem).

Pomiędzy Somme a Oise ponawiali niemcy w ciągu nocy kilkakrotnie ataki swe na froncie Essigny—Benay. Wszystkie te ataki powstrzymano naszym ogniem, lub odparto za pomocą kontrataków. Nieprzyjacielowi zadano ciężkie straty. Utrzymaliśmy w całości wszystkie zdobyte wczoraj stanowiska.

Na południu od Oise pomimo trudnego terenu i niepogody pochód nasz kontynuujemy w dalszym ciągu. Patrole nasze posunęliśmy przez Folembray, na południu od lasu Coucy.

Na północy od Reims ogień baterji naszych spowodował wybuch w nieprzyjacielskim składzie amunicji na wschodzie od lasku Godat. Na pozostałym froncie noc minęła spokojnie.

Pomiędzy Oise a Somme ogień artylerji naszej rozproszył koncentracje wojsk nieprzyjacielskich pomiędzy Benay—Urvillers.

Na południu od Oise uczyniliśmy ważne postępy. W lesie Coucy wojska nasze pomimo trudności terenowych i gwałtownego oporu nieprzyjaciela obsadziły Folembray i Feuillie.

Z angielskiego (26 marca).

O świcie zaatakowaliśmy wieś Lagnicourt, na północy od drogi Bapaume Cambray, obsadziliśmy ją, oraz wzięliśmy 30 jeńców i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy. Po południu nieprzyjaciel wykonał kontrataki od strony północno-wschodniej i zachodniej. Trzeci atak powstrzymała artylerja nasza i nie pozwoliła na jego rozwinięcie.

W nocy odparto atak, za pomocą bomb, wykonany na posterunek na północy od Beaumetz le Cambray.

Kiedy będzie pokój?

„A Vilag" donosi z Zurychu: „Zürcher Post" pisze, że kilku włoskich deputowanych oświadczyło, iż rewolucja rosyjska jest znakiem bliskiego pokoju.

Dzienniki donoszą z Francji, że i tam panuje przekonanie, iż pokój będzie w lecie zawarty.

Hr. Czernin w Berlinie.

Z Berlina donoszą: W poniedziałek po południu udał się austryjacko-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, do pałacu kanclerskiego, gdzie odbył konferencję z kanclerzem Rzeszy. Wieczorem kanclerz wydał na cześć gościa bankiet, w którym uczestniczył też sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Zimmermann, oraz ambasador austryjacko-węgierski.

Zmiana w ces.-król. komendzie biura prasy wojennej.

Jak donoszą do berlińskiego „Tageblattu" z głównej ces.-król. kwatery prasy wojennej, generał-major v. Hoen złożył komendę nad austro-węgierską główną kwaterą prasy wojennej, aby się oddać niepodzielnie pracom historycznym, jako mianowany ostatecznie dyrektorem ces.-król. archiwum wojennego w Wiedniu.

Następcą jego mianowany pułkownik sztabu generalnego i dotychczasowy zastępca, Eisner-Bubna, który jako szef sztabu arc. Józefa położył znaczne zasługi podczas obrony płaskowzgórza Doberdo, a następnie już od kilku miesięcy kierował faktycznie sprawami głównej kwatery ces.-królewskiej prasy wojennej. Wydział sztuki ustępuje również z biura prasy, pozostając nadal pod kierownictwem generała v. Hoen'a.

Echa kradzieży w konsulacie.

Z Berna donoszą: W jednem z biur konsulatu austryjackiego w Zurichu dokonano niedawno włamania i prócz aktów skradziono 30,000 koron w gotowiźnie. „Tribuna" genewska komunikuje, iż sprawcami kradzieży są dwaj włoscy „dezerterzy", którzy następnie stawili się we włoskim sztabie generalnym w Rzymie i doręczyli tam wszystkie skradzione dokumenty.

Skonfiskowanie ładunku dla belgijskiego komitetu ratunkowego.

„Maasbode" donosi: Parowiec norweski „Vaarl", który wiózł ładunek kukurydzy dla belgijskiego komitetu ratunkowego z La Plato do Rotterdamu, musiał wyładować swoją zawartość w Anglji na rachunek rządu angielskiego.

Neutralność Holandji.

Do „Lokal Anzeigera" donoszą z Hagi: „Handelsblad" omawia nieznany dotychczas fakt, że rząd amerykański zwrócił się do rządu holenderskiego z żądaniem dopuszczenia do portów holenderskich amerykańskich parowców uzbrojonych. Rząd holenderski odpowiedział na to — jak się dowiaduje dziennik powyższy ze źródła upoważnionego — że formalnie odmawia dopuszczenia do portów holenderskich parowców handlowych, choćby tylko lekko uzbrojonych.

W Anglji.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" dowiaduje się z Londynu, że w Anglji rozpoczęła się od wczoraj kampanja na wielką skalę dla rozpowszechnienia w całem społeczeństwie angielskim poglądu o absolutnej konieczności dobrowolnego ograniczenia się w sprawach odżywiania się, posuniętego do jaknajdalszych granic.

Sprawa Calais i Boulogne.

Z Hagi donoszą: W kołach dyplomatycznych w Hadze wielkie zaciekawienie obudziły wiadomości „Timesa", że niebawem nowy rząd francuski, nawiąże rokowania z Anglją w sprawie zajęcia przez anglików Calais i Boulogne, co w kołach rządowych francuskich wywołuje wielkie niezadowolenie. Francuzi chcą być panami we własnym kraju. Zdaje się, że Anglja uważa za stosowne ustąpić w tym wypadku, i że z tego powodu zawarty będzie nowy układ między Anglją i Francją, który pociągnie za sobą poważne zmiany w rozkładzie sił wojskowych.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

27-go marca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Wskutek dżdżystej pogody na całym froncie toczyła się niezbyt rozległa akcja bojowa. Na drogach, wiodących z Bapaume na północny wschód, doszło do utarczek na linji straży przednich Noreuil — Lagniecourt, jak również w pobliżu Equancourt, na północny wschód od Peronne. Roisel, nad strumieniem Cologna po wielu daremnych natarciach zajął nieprzyjaciel. W lasach pomiędzy Oise i Coucy le Chateu znaczne siły francuskie natrafiły na ubezpieczenia nasze, które wyrządziły przeciwnikowi straty a następnie usunęły się wobec grożącego osaczenia.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Przedsięwzięcia naszych kolumn

atakujących pod Iłłuksztą dały w wyniku w ciągu ostatnich dwu dni 30 jeńców. Taką samą liczbę rosjan wraz z karabinem maszynowym przyprowadzono wczoraj z rowów nieprzyjacielskich pod Smorgoniami. Na południowy wschód od Baranowicz powiodło się dobrze pomyślane i energicznie przeprowadzone natarcie.

Na zachodnim brzegu Szczary zdobyto szturmem stanowiska rosyjskie, położone pomiędzy Jerowem i Łabuzami, zabrano do niewoli przeszło 300 rosjan, oraz zdobyto 4 karabiny maszynowe i 7 przyrządów do rzucania min. Na zachód od Łucka, na północy od drogi żelaznej Złoczów—Tarnopol i w pobliżu Brzeżan po gwałtownych falach ogniowych bataljony rosyjskie podjęły atak, zostały jednak odparte z obfitemi stratami.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południe od doliny Trotusulu nasz ogień ochronny obrócił w niwecz przygotowywany atak. Odparto siły rosyjskie nacierające na Magyaros.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Front macedoński.

Na północny zachód od Monastyru francuzi podjęli ponownie atak. Szereg silnych natarć rozchwiał się w walce na blizki dystans. Na zachód od Tyrnovy nieprzyjaciel usadowił się w wązkim odcinku rowu.

Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 26-go marca. Urzędowo.

Jedna z flotyli torpedowców naszych w nocy z 25 na 26 marca obrzuciła z bliskiej odległości urządzenia portu wojennego Dunkierki przy pomocy około 200 pocisków. Nieprzyjacielskich morskich sił nigdzie nie napotkano. Łodzie nasze powróciły bez przeszkód.

Szef admiralskiego sztabu marynarki.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 27-go marca.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Nie zaszły szczególniejsze wydarzenia.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

Na południe od doliny Czobanyosz nieprzyjaciel poparty silnie przez artylerję zaatakował wczoraj stanowiska nasze na Magyaros. Odparto go częściowo za pomocą ognia, częściowo w walce na blizki dystans. Na południu od doliny Sulta nasz ogień działowy stłumił atak rosyjski.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południowym zachodzie od Brzeżan, pod Olejowem i na zachodzie od Łucka nieprzyjaciel nacierał daremnie na nasze linie. Poniósł on ciężkie straty. W okolicy Baranowicz zaatakowano nieprzyjaciela i wyparto go ze stanowisk, położonych na zachodzie od Szczary, przyczem oprócz ciężkich i krwawych strat stracił on przeszło 300 ludzi wziętych do niewoli.

Z widowni włoskiej.

W okolicy Gorycji oddziały naszego pułku piechoty nr. 100 przy silnem poparciu przez artylerję wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich na południu od Bislil, zabrały 9 oficerów i 306 żołnierzy do niewoli, zdobyły 1 karabin maszynowy, oraz 1 przyrząd do rzucania min i utrzymał się pomimo wielokrotnych kontrataków. W wąwozie Ploecken wyparto włochów ze stacji celnej. Budynek wysadziliśmy w powietrze po uprzedniem zrewidowaniu go przez nasze patrole.

Z widowni południowo-wschodniej.

Sytuacja w Albanji nie uległa zmianie.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, marszałek polny porucznik.

Z Warszawy.

Zjazd rad opiekuńczych.

Przez dwa dni odbywały się w Warszawie narady delegatów R. O. pow. warszaw. Przybyło 185 osób oraz wielu przedstawicieli instytucji społecznych warsz. Zjazd otworzył prezes rady pow. p. Antoni Marylski. W pierwszym dniu obrad uchwalono zwrócić się do R. G. O. z prośbą o powiększenie zapomóg miesięcznych do 30,000 rb., do naczelnika zaś powiatu o przyznanie Radzie opiekuńczej powiatu stałych miesięcznych zapomóg w rozmiarze 10,000 marek na potrzeby biednej ludności powiatu z sum uchwalonych przez sejmik powiatowy. Uchwalono aby prezydjum Rady zwróciło się z prośbą do J. E. ks. Arcypasterza, aby wydawszy płomienną odezwę do gospodarzy i ziemian, wyznaczył jedną czy dwie niedziele na kwestę kościelną dla nędzy wyjątkowej.

Dokonane wybory wprowadziły do zarządu Rady powiatowej pp.: Marylskiego, Troetzera, Radeckiego, ks. Matulewicza, Bogusławskiego, Grotowskiego, Hosera, Szaniawskiego, Cybulskiego, Bobińskiego, Buczkiewicza, Konarskiego, Mestera, Detkensa i Ketzlera.

Delegat arcybiskupi.

Ks. kanonik Michał Siewruk, proboszcz parafji św. Augustyna w Warszawie został mianowany delegatem arcybiskupim do komitetu odbudowy kraju przy departamencie gospodarczym Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Przyjazd d-ra Rutowskiego.

Prezydent m. Lwowa, dr. Rutowski, zawiadomił telegraficznie magistrat, że zamierza przybyć do Warszawy w trzeci dzień świąt Wielkiejnocy, t. j. dnia 10 kwietnia.

Ponieważ w oznaczonym terminie trwać będą ferje świąteczne i wielu członków magistratu i rady miejskiej skorzysta z możności wyjazdu z Warszawy, co uniemożliwiałoby zwołanie specjalnego posiedzenia rady miejskiej i wykonania zamierzonego planu przyjęcia prezydenta m. Lwowa — prezydja magistratu i rady miejskiej postanowiły prosić dr. Rutowskiego, aby datę swego przyjazdu z wyłuszczonych powyżej przyczyn odroczył jeszcze do bliższego porozumienia.

Zapis na rzecz Muzeum narodowego.

Jak już donosiliśmy, na rzecz Muzeum narodowego w Warszawie, uczynił zmarły w Anglji ś. p. Stanisław Krajewski znaczny zapis. Obecnie „Kurjer Warszawski" podaje nast. szczegóły:

„Stanisław Krajewski zmarł w posiadłości swej w Torguoy (w Anglji) i pozostawił dwa testamenty. Egzekutorem jednego, wcześniejszego, wyznaczył zmarły Ignacego Paderewskiego, drugiego zaś, późniejszego, adw. przys. w Warszawie, p. Marjana Zbrowskiego, w razie zaś nieobecności jego, p. Wincentego Trojanowskiego.

W zbiorach, zapisanych na rzecz Muzeum narodowego w Warszawie, jest między innemi i portret malowany przez Matejkę oraz wiele wartościowych przedmiotów natury artystycznej.

Komitet opieki nad wychodźcami polakami w Londynie, zawiadamiając o tym zapisie przez pośrednictwo ambasady hiszpańskiej, prosił egzekutora, p. Zbrowskiego, o przysłanie plenipotencji przedstawicielom komitetu londyńskiego (prezes Alma Tadema, sekretarz p. Tadeusz Garszyński, dyrektor filji „London city, Midlond Bank") do działania w sprawie realizacji zapisu.

Żądana plenipotencja ma być wysłana w tych dniach przez konsula hiszpańskiego".

Posady dla weterynarzy.

Władze okupacyjne zawiadomiły warszawską inspekcję weterynaryjną zarządu miasta o wakujących posadach dla lekarzy weterynaryjnych polaków: W Nowym Dworze, we Włocławku, Lubrańcu, Aleksandrowie, Kole, Sochaczewie, Szreńsku, Zawierciu, Pułtusku, Wyszkowie, Makowie, Krośniewicach i Gąbinie. Weterynarzom wymienionych miejscowości władze okupacyjne wyznaczają różne zasiłki pieniężne w wysokości do 4,000 mk. rocznie, prócz szczepień zapobiegawczych, za które weterynarze otrzymają osobne honorarjum. Kandydaci winni zgłaszać się do okręgowych towarzystw rolniczych, zaś w Warszawie do miejskiej inspekcji weterynaryjnej, Karowa 31.

Stypendjum dla architekta.

Komitet Towarzystwa Zachęty przypomina o wakującem stypendjum im. śp. Władysława Frąckiewicza dla młodych architektów polskich w sumie 1230 rb.

O stypendjum ubiegać się mogą młodzi architekci, poświęcający się wyłącznie architekturze, mający nie więcej nad lat 33, narodowości polskiej, religji rzymsko-katolickiej, ewangelicko-augsburskiej lub ewangelicko-reformowanej —bez względu na miejsce zamieszkania z wyjątkiem jednak studjujących jeszcze w zakładach naukowych.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w kancelarji Towarzystwa Zachęty (Królewska 17-a). Ostatni termin zgłoszenia się upływa z dniem 1 maja r. b.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Ostatnie gościnne występy Ludwika Solskiego

Dziś, dnia 28 marca o godz. 7 i pół wiecz.

„SKĄPIEC"

Komedja w 5 aktach. Moljer'a.

We Czwartek 29, Piątek 30, Sobotę 31 Marca, Niedzielę 1 Kwietnia, Poniedziałek 2 i Wtorek dnia 3 Kwietnia o godz. 7 i pół **punktualnie**

„Judasz z Kariothu"

dramat w 5 aktach (6 odsł.) K. Rostworowskiego.

Nowe dekoracje — Nowe kostjumy.

Wiadomości bieżące.

— Powrót ze Szwajcarji.

W „Nowej Gazecie" czytamy:

Z powodu wojny i drożyzny u nas, wiele osób bogatych z Warszawy, utrzymujących się z renty, przebywa w Szwajcarji, gdzie miały dotąd większe wygody i łatwiejszą możność otrzymywania produktów żywności. Obecnie jednak stosunki w Szwajcarji tak się pogorszyły, że wiele osób powraca do Warszawy. Jedna z takich osób, w tych dniach przybyła, wręcz oświadczyła, że dotychczas było tam wszelkiej żywności bardzo dużo, obecnie zaś, widocznie z powodu blokady niemieckiej, tak się tam pogorszyło, że nie jest wcale lepiej, niż w Warszawie, a przeto osoba wspomniana postanowiła przynajmniej powrócić do swoich. W Szwajcarji wprowadzono również kartki na różne produkty żywności. Cukru przeznaczono funt na osobę na miesiąc, masła $1/4$ funta na tydzień, kaszę, ryż i t. d. wydają tylko za kartkami.

— Z banku Towarzystwa Spółdzielczego w Warszawie.

(*) Bank Towarzystwa Spółdzielczego w Warszawie rozesłał swym akcjonarjuszom sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.

Kapitał zakładowy 8,000 akcji na sumę 2,000,000, zapasowy 58,854 k. 47.

Ogólny obrót dziennika Banku w okresie sprawozdawczym wynosi 61,079,969 kop. 78.

W ciągu roku wpłynęło 20,663,069 kop. 49. Wszystkich wkładców w dziale wkładów terminowych było w końcu roku 365. Procentów od wkładów terminowych za 1916 r. wpłacono w ciągu roku 65,959 kop. 14, zarezerwowano do wpłaty w roku 1917—45,219 k. 36.

W d. 31 grudnia 1916 pozostało na 1986 rachunkach 675,199 k. 5.

W końcu 1916 r. w skarbcu bankowym znajdowało się różnych walorów na sumę 6,9 miljonów rubli.

— Dzień znaczka.

W dniu 1 kwietnia r. b. odbędzie się sprzedaż znaczka na rzecz Patronatu nad dziećmi po zmarłych rezerwistach.

Ponieważ wynik kwesty jest zależny prawie wyłącznie od ilości par kwestujących, przeto Zarząd Patronatu najuprzejmiej prosi osoby, pragnące ulżyć doli nieszczęśliwym dzieciom, aby zechciały zapisać się na listę par kwestujących w piątek i sobotę od godz. 5—7 wieczór, w najdogodniejszych dla siebie dzielnicach, a mianowicie: ul. Rzgowska nr. 53 u p. Bachnerowej, ul. Piotrkowska nr. 157 szkoła p. Siennickiej, ul. Widzewska nr. 135 szkoła, ul. Staro-Zarzewska nr. 167 u p. Meisner, ul. Pusta nr. 22, ochrona, Widzew ulica Rokicińska nr. 47, ul. Juljusza nr. 14 u p. Kopczyńskiej, ul. Piotrkowska nr. 74 u p. Goldmana, ul. Piotrkowska nr. 76, zakład fotograficzny p. Tyraspolskiego, ul. Piotrkowska nr. 44 kantor p. Ignacego Landau. ul. Cegielniana nr. 25 u p. Rosenthala wejście przez bramę, ul. Widzewska nr. 13 u p. Langner, ul. Konstantynowska nr. 11 sklep Szoslanda, ul. Zgierska nr. 69, kantor fabryczny Kaiserbrechta, oraz w lokalu centralnym w domu Siemensa ul. Piotrkowska nr. 96, w czwartek, piątek i sobotę od godz. 10—12 i od 4—6 pp.

Panie dzielnicowe proszone są o łaskawe przysyłanie po znaczki do lokalu centralnego, począwszy od piątku.

— Z polskich sądów pokoju.

(*) Wyroki w polskich sądach pokoju wydawane są tylko tym osobom, które uzyskały wyroki. Zainteresowani winni po nie przybyć osobiście, przedstawiając swój passport. Osobom postronnym wyroki nie są wydawane.

— Śnieżyca.

Z powodu panującej niebywałej śnieżycy i zasypania torów, od rana nie kursowały tramwaje miejskie i kolejki podjazdowe.

— Remanent sekcji Zapr. miasta.

(*) W przyszły czwartek rozpocznie się remanent sekcji zaprowjantowania miasta.

Z tego powodu sekcja zaprowjantowania i skład produktów, oraz wszystkie oddziały w czwartek, piątek i sobotę będą nieczynne przez cały dzień.

— Pieniądze z Ameryki.

(*) Miejscowy komitet dla podziału pieniędzy amerykańskich za pośrednictwem komitetu centralnego berlińskiego otrzymał 20,000 mk. dla biednych za miesiąc marzec.

— Sprzedaż węgla.

(*) W bieżącym tygodniu nie będą wydawane karty na węgiel.

Podział węgla odbędzie się w d. 2 kwietnia.

— Z „Kropli Mleka".

Z powodu braku zgęszczonego mleka, oraz niepewności co do dalszej zapomogi komisji Rockfelerowskiej, zarząd Stowarz. „Kropla mleka" zmuszony jest ponownie ograniczyć rozdawnictwo mleka, które otrzymywać będą jedynie dzieci w wieku do 1 i pół roku. Dla dzieci starszych do 2 lat, wydawany będzie kleik. Zarząd czyni zabiegi, w celu otrzymania mleka naturalnego, tak, że jest nadzieja, iż od 1 kwietnia dzieci będą otrzymywać wyłącznie mleko krowie.

— Podatek od okien i gruntów.

W końcu tygodnia bieżącego wydział podatkowy magistratu ma rozesłać deklaracje na opłacenie podatku okiennego i gruntowego za rok 1916. W celu uniknięcia, połączonego z kosztami, sekwestru, podatki te powinny być wpłacone do głównej kasy miejskiej, Nowy Rynek 1, w ciągu 8 dni od daty wręczenia awizacji. Opodatkowanym przysługuje prawo reklamacji w przeciągu 4 tygodni od dnia otrzymania wezwania. Wniesienie reklamacji nie uwalnia jednak petenta od uiszczania podatku w właściwym terminie.

— Przesyłki w obrębie jenerał-gubernatorstwa.

Od 1-go kwietnia wolno wysyłać pocztą, w obrębie jenerał-gubernatorstwa warszawskiego, zwykłe paczki do 5 kilogramów. Należność za przesyłki, ulegająca opłacie zgóry, wynosi na odległość do 75 kilometrów—30 fen., a na większą odległość 60 fen.

Za większe przesyłki, to jest takie, które ze względu na wielkość albo właściwość wymagają specjalnego zachodu, pobiera się dopłatę w stosunku 50 od sta.

Podawanie wartości, polecenia, zaliczenia, oraz przesyłki pilne, pośpieszne i pokwitowania zwrotne są wzbronione. Dopiski na odcinku karty dołączonej do przesyłki są wzbronione. Wzbronione jest również załączanie listów i jakichkolwiekbądź wiadomości (z wyjątkiem rachunków, faktur lub spisów odnoszących się do zawartości paczki).

W przesyłaniu towarów istnieje wiele ograniczeń. Deklaracja celna musi być zatem zaopatrzona w poświadczenie naczelnika powiatu, że na wysłanie paczki pozwolono. Przesyłki cleniu nie podlegają. Odbiera się je na zasadzie zawiadomienia. Termin odbioru w miejscowościach z pocztami 7-mio dniowy a na wsi 14-sto dniowy.

Przy wydawaniu przesyłki odbiorcy (opłata 10 fen.) zawartość podlega szcze-

Dziś „ODEON" Dziś

MIA MAY

w roli tytułowej dramatu

Grzech Helgi Arndt.

gółowemu sprawdzeniu. Za przesyłki nieodebrane w ciągu 24 godzin po otrzymaniu zawiadomienia, pobiera się za każde następne 24 godziny 10 fen. składowego. Za przesyłki do wsi, składowego się nie pobiera za pierwsze 72 godziny (3×24 g.)

Bliższych wiadomości udziela wydział przyjmujący przesyłki—na poczcie—wejście z Widzewskiej.

— **Karty na mace a metryki.**

Ponieważ wielu żydów nie miało metryk dla swych dzieci, gdyż w porę je nie zameldowali, obecnie nie mogą otrzymać kart na mace, które, jak wiadomo wydawane są tylko na zasadzie przedstawionych dokumentów. Z tego powodu w gminie starozakonnych i w urzędzie dla spraw cywilnych przy magistracie panuje ogromny ruch.

— **Piekarnie robotnicze.**

(*) Na memorjał nadesłany przez Stowarzyszenie pracowników piekarskich i cukierniczych do Komitetu rozdziału chleba i mąki o przyznanie pewnej ilości mąki dla piekarni robotniczej, gdzie by mieli zajęcie członkowie pozbawieni pracy, Komitet dał odpowiedź, iż uznaje podane motywy, lecz z powodu tego, że cała ilość mąki przeznaczona dla Łodzi podzieloną już została pomiędzy właścicieli piekarni, instytucje dobroczynne i kooperatywy, na razie nie może urzeczywistnić prośby.

Jak się tworzy państwo?

Na przedwczorajszym sprawozdawczym Zebraniu z Ogólno-Krajowego Zjazdu w Warszawie Sędzia Kamieński przytoczył w streszczeniu interesujący referat D-ra Buzka, który mówił na aktualny w obecnej chwili dla Polski temat: „Jak się tworzy państwo?"

D-r Buzek zilustrował na trzech przykładach, jak może powstać państwo, oraz przedstawił warunki, niezbędne do powstania nowego państwa.

„Państwo może powstać — mówił Dr. Buzek — albo drogą samopomocy narodu, siłą własną, zrzucając obce pęta, albo też z pomocą cudzą. Pierwszy wypadek widzimy przy powstaniu Stanów Zjednoczonych i Belgji, drugi przy tworzeniu Bułgarji. Może też istnieć droga mieszana. Impuls pochodzi z zewnątrz, ale realizacja państwa dokonana zostaje siłami własnemi, przykładem Norwegja; albo też inicjatywa rodzi się w samym narodzie, ale wykonanie jej zawdzięcza się obcym czynnikom. Przykładem Grecja. Następnie mówca dokładnie przedstawił historję tworzenia się Belgji, opowiedział dzieje wyzwolenia się Norwegji, najszczegółowiej jednak zastanawiał się nad powstaniem Bułgarji, gdzie jest masa analogji z naszym obecnym położeniem. Bułgarja była w gorszem położeniu od nas, bo nie miała inteligencji, sił fachowych, a jednak w 10 miesięcy po traktacie berlińskim istniała już, jako zorganizowane państwo niepodległe. Przy powstaniu państwa działają warunki natury prawnej, psychologicznej i politycznej. Prawne polegają na uznaniu przez inne państwa. Już ma państwo polskie uznanie ze strony państw centralnych, państwa neutralne i wrogie uznają je na kongresie i tem prędzej im bardziej zdołamy ugruntować nasze instytucje państwowe. Warunek psychologiczny — to wola narodu. Zbrakło go w Albanji i dlatego państwo to przestało istnieć. Warunki polityczne polegają na opracowaniu struktury państwa według planu, zwanego konstytucją, oraz realizacji całego gmachu administracyjnego, sądowego skarbowego i t. d.".

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski** (Cegielniana 63).

Ostatnie występy gościnne Ludwika Solskiego.

Dziś, dnia 28 marca r. b., o godz. 7 i pół wieczorem komedja w 5 aktach Moliera p. t. „Skąpiec" z p. Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

Jutro, dnia 29 marca, najciekawsza nowość sezonu bieżącego—dramat w 5 aktach (6 odsłonach) K. H. Rostworowskiego p. t. „Judasz z Karjothu" z p. L. Solskim w roli Judasza. Udział bierze cały personel i liczni statyści. Kostjumy według wzorów ściśle historycznych. Dekoracje, wnętrza domów, pałaców i gmachów publicznych w Jerozolimie, widok świątyni Salomonowej wykonane według projektów prof. Akad. sztuk pięknych w Krakowie J. Mehoffera.

Obwieszczenie

Rozporządzenie policyjne dotyczące handlu artykułami żywnościowemi, dotąd jeszcze nie bywa należycie zastosowanem, na czem cierpi większość ludności, która przeważnie tylko chlebem i kartoflami żyje. Stosownie do rozporządzenia z dnia 1-go czerwca 1915 r. sprzedaż mąki i chleba dopuszczona jest li tylko za odpowiednim co do wagi odcinkiem karty chlebowej. Zabroniony jest wszelki zawodowy wypiek chleba poza piekarniami, do tego przez komitet rozdziału chleba i mąki lub przez Prezydjum Policji upoważnionemi, następnie—wszelka sprzedaż mąki, chleba i innego pieczywa poza dozwolonemi piekarniami i dopuszczonemi miejscami sprzedaży.

Pomimo tego zakazu odbywa się często jeszcze rozległy handel chlebem, a zwłaszcza białym chlebem po sklepach, na ulicach i w mieszkaniach prywatnych. Przeciwko temu niedozwolonemu handlowi na przyszłość przedsięwzięte będą bardzo surowe miary. Chleb, sprzedawany wbrew powyższym przepisom, zostanie skonfiskowanym i ściągniętym, a przestępstwo ukaranem. Tyczy się to również chleba białego i pieczywa z pszennej mąki zrobionego, które sprzedaje się po cukierniach i restauracjach. Ponownie zwraca się na to uwagę, że rozporządzenie policyjne na zasadzie którego podawanie chleba dozwolonem jest tylko za odcinkami karty chlebowej, i nadal stosuje się do restauracji.

Rozległe przemycanie mąki służy tylko do zaspokojenia potrzeb co do ciast bogatej ludności, gdy tymczasem ogółowi mieszkańców dzienna racja chleba zmniejszona być musi.

Przekroczenia rozporządzeń policyjnych odtąd zwalczane będą z całą bezwzględnością przeciwko wszystkim warstwom społeczeństwa.

Handlujących przestrzega się z całym naciskiem; zamknięcia zakładów znajdzie najszersze zastosowanie. Nieświadomość od konfiskaty i kary nie chroni.

Łódź, 17 marca 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehre.

Biuro Próśb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84.

Towarzystwo Współdzielcze „Sklep Bławatny"

zawiadamia pp. członków, że w **czwartek**, dn. 29 marca o godz. 7 wieczorem w Sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich w Łodzi, Piotrkowska 108, odbędzie się

Ogólne Doroczne Zebranie członków.

O punktualne przybycie na powyższe zebranie najuprzejmiej prosi

Zarząd.

Członkom Kooperatywy Spożywczej urzędników podaje się niniejszem do wiadomości, że z powodu dokonywanego inwentarza, w Sobotę dnia 31 Marca sprzedaż odbywać się będzie tylko do godziny 12-ej w południe.

ZARZĄD.

Masło śmietankowe
sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Mleczarnia „ROGÓW" Srednia 13.

Uwaga: Stała cena!
Resztki manufakturne.
Sprzedaż 40% taniej n. c. z.
Resztki. Towar z wełny z jedw. i flanelki na bluzki od 1 rb. 50 kop. do 3 rub. Szewiot, Boston, Melanże, Alpaga i t. d. Na damskie i męskie kostjumy i na palta od 8—20 rb. Materjały balowe, żałobne i na fartuchy, chustki i baw. towary.
Cegielniana 43
w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej. Od 3 do 4 i półzamknięte.
Reszki Cegieln. 43

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i skórne.
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów do g 9—1 i od 6—8 w. ‖ Panie od godz. 5—6 wiecz

Koza z mlekiem i 2-ma koźlętami jest do sprzedania. Przejazd 75.

Największa wygrana ewentualnie **Miljon Marek.**	**Doniesienie o szczęściu**	Wygrana gwarantowana przez państwo.

Nadzwyczajne szanse wygrania przez wolne miasto Hamburg gwarantowanej wielkiej loterji pieniężnej w której
13 miljonów 731.000 Marek
obowiązkowo wygrywają.
Największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku wynosi
Miljon marek

Marek:	900,000	Marek:	305,000
„	890,000	„	303,000
„	880,000	„	302,000
„	870,000	„	301,000
„	860,000	„	300,000
„	850,000	„	200,000
„	840,000	„	100,000
„	830,000	„	90,000
„	820,000	„	80,000
„	810,000	„	70,000

Oprócz tego jest wiele wygranych po 60.000 50.000, 40.000, 30.000, 20.000, 10,000 Marek i t. d. do wylosowania
Loterja składa się z 100.000 losów, z których 56,020 numerów, **a zatem przeszło połowa** w 7 ciągnieniach wylosowaną być musi. Tak **rzadkiej sposobności dojścia do majątku,** w tych ciężkich czasach, nikt nie powinien zaniechać. Wysyła się losy do 1 ciągnienia w cenie

cały los Mr. 10.	pół losu Marek 5.	ćwierć losu Marek 2.50.

za poprzedniem nadesłaniem należności przekazem pocztowym.
Urzędową tabelkę, zaopatrzoną w herb państwa i z wykazem wkładów na przyszłe ciągnienie oraz spisem wygranych wysyła się na żądanie gratis lub franco.
Każdy, biorący udział, otrzymuje natychmiast po ciągnieniu urzędowy wykaz losowań.
Wygrane będą pod państwową gwarancją akuratnie wypłacane. Zamówienia prosimy zaraz, najpóźniej do **5 kwietnia** kierować do
Samuel Heckscher, senr.
Dom bankowy Hamburg. (№ 1142)

A! A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na **Zawadzką № 1,** róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach większych składach apteczn.

„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

Chłopiec na posyłki potrzebny ul. Piotrkowska 132 A. Gelassen.

Dwie kobiety może by przyjęły stróżostwo w porządnym domu. Wiadomość w adm. Gazety Łódzkiej.

Gorsety gotowe wyprzedaje **bardzo tanio** „M—me Edvige" Piotrkowska 117.

Potrzebny stolarz. Podleśna № 8.

Potrzebna kucharka na wieś znająca doskonale swój fach. Kandydatki, które służyły na wsi mają pierwszeństwo. Mleczarnia Ziemiańska, Dzielna 20.

Pierwszorzędny Krawiec Damski E. Rudzki Piotrkowska 17 (parter) szyje elegancko kostjumy od Mk. 10, Palta od Mk. 8—suknie od Mk. 2 jak również poleca Wielki wybór najnowszych fasonów papierowych Nowe żurnale nadeszły.

Sprzedam natychmiast lodownię pokojową akwarjum z rybkami, kasetkę i wiele innych drobiazgów do elektryczności. Widzewska 111 m. 33.

Stróż potrzebny z dobrymi świadectwami, obznajmiony z motorem. Wiadomość Piotrkowska 115, apteka, pomiędzy 1—3.

Stróż mówiący po niemiecku potrzebny ul. Gubernatorska 16, zgłaszać się do gospodarza.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reparuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio.

Helena Wawrzyniak zgubiła paszport niemiecki, wydany z gminy Chojny.

Władysław Heinzel zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangielickiej 10.

Zaginął paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd № 1, na imię Zygmunta Kubińskiego.

Zofja Szymańska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w drukarni JANA GRODKA Przejazd 8